

CZARNA

CHUSTKA

Pismo "Czarnej Trzynastki" TDH-y im. Z. Czarnego

Nr 2:

Rok I

27 XI 1982r.

Z GŁĘBI DZIEJÓW...

" JAK SIĘ ZACZEŁO ?"

Już w 1909r. dotarły do Polski pierwsze wiadomości o powstaniu skautingu w Wielkiej Brytanii. Wiadomość ta dotarła poprzez artykuł Edmunda Nagawskiego pt. "Bi-bi, Bi-es", który zamieszczony został 16.11.1909r. we lwowskim "Słowie Polskim".

W 1910r. Andrzej Małkowski rozpoczął tłumaczenie "Scouting for Boys" gen. Baden-Powella.

W środowisku warszawskim odrębnie zaczęto organizować młodzież na zasadach skautowych. Powstały tam dwie drużyny: pierwsza w październiku prof. Edmunda Nebela i druga w zimie Kazimierza Żurawskiego. Jednak obie te próby nie zapoczątkowały właściwego ruchu skautowego w Polsce. Wracamy więc do naszego kochanego Lwowa ...

Tam, począwszy od 1911r. Małkowski wraz z Jerzym Grodyńskim (zamordowanym przez Rusinów 28 XII 1918r. podczas obrony Lwowa) zapoznawali społeczeństwo polskie z ideologią skautingu, głównie na kursie zorganizowanym przez Sokoła we Lwowie (wiosna 1911r.) Już w maju z inicjatywy Mał-

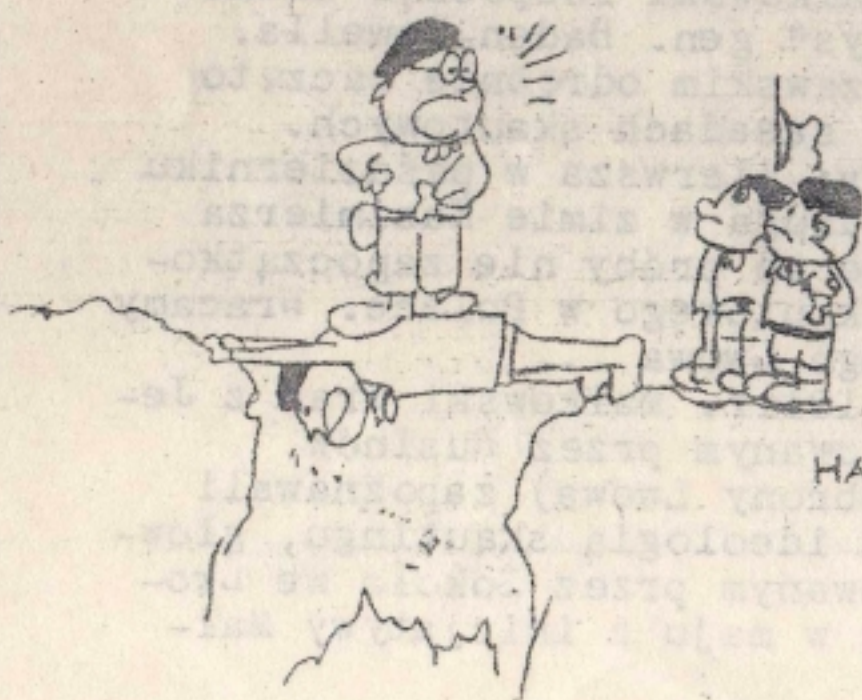
kowskiego i Olgi Drahonowskiej (później Małkowskiej) powstały pierwsze 3 drużyny skautowe.

Bieg wydarzeń następował tak szybko, że najlepiej będzie je przedstawić dla przejrzystości w punktach:

Rok 1911:

- w lipcu Małkowski wydaje książkę pt. "Skauting jako system wychowania młodzieży",
- w lipcu i sierpniu odbył się obóz wychowania fizycznego w Skolem połączony z kursem skaut-mistrzowskim,
- 15 X wydany został pierwszy numer lwowskiego "Skauta", w którym ukazała się pierwsza redakcja Prawa Harcerskiego (9 pkt.) i wiersz Ignacego Kozińskiego, który stał się, z małymi zmianami dokonanymi przez Olgę Drahonowską, "marszem Skautów" (obecnie Hymn Harcerski),
- w Warszawie powstały 3 drużyny skautowe ("1" Antoniego Ostrowskiego, "2" ks. Lutosławskiego i Kazimierza Morisa oraz "3"),
- w grudniu powstało Związkowe Naczelnictwo Skautowe.

Idee skautingu poczęły rozchodzić się poza Lwów i Warszawę: do Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, Wilna, Łodzi i wielu innych ośrodków.



HARCERZ JEST POŻYTECZNY

MÓJ MUNDUR ...

Mamo, iż za zwyczaj mówi się, że nie mundur świadczy o harcerzu, lecz jego dusza - jest to tylko część prawdy.

Nauczyciel powiedziałaby do ucznia: "Zeszyt świadczy o tobie", a Twój przełożony powie: "Mundur świadczy o tobie". Jest to prawda!

Odłóż na chwilę gazetkę i przyjrzyj się swojemu mundurowi. Czy wszystko jest w nim w porządku? A może guzik źle przyszyty, może kłusta plama, wreszcie róg kołnierza czy kieszeni zagięty?!

Warto, abys już zaraz doprowadził go do porządku. I nie wąż się przyjść na zbiórkę w mundurze, w którym choć jeden element nie jest taki, jaki powinien!

Bluza jednak to nie wszystko ...

Spójrz na rogatywkę. Czy aby lilijka jest przypięta, a może tańczy poleczkę...?

A teraz wstrzymaj oddech i słuchaj uważnie. Słyszysz? "Nazywamy się pionierki. Chcemy zmienić właściciela. Niej jesteśmy pastowane ani czyszczone!" Czy mówi Ci to coś Trzynastaku?

Wreszcie ostatni element Twojego umundurowania: sztuce i wykładki. Czy aby je chociaż posiadasz? Gdzie Twoja harcerska zaradność?

Radzę Trzynastaku, abys zastanowił się nad tym, czy z wyglądu jesteś harcerzem?

Zuchmistrz

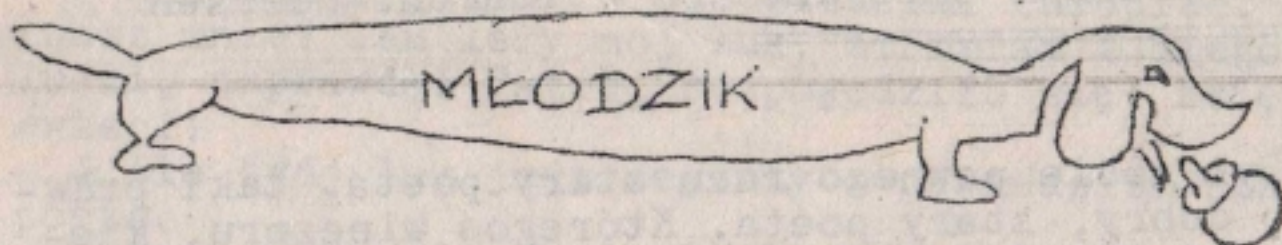
BISZKOPT

Cofnijmy się wstecz do średniowiecza. Dziś o pasowaniu na rycerza.

"Młodzieniec, którego ojciec, dziad i pradziad był rycerzem, gdy doszedł do wieku męskiego (zwykle około osiemnastego roku życia), musiał być pasowany na rycerza, czyli otrzymać pas rycerski i ostrogi. Ceremonię pasowania mógł przeprowadzić tylko ktoś, kto sam kiedyś został pasowany, najczęściej jednak był to król, książę, czasem starszy, poważny krewniak. Pasowanie następowało zwykle w czasie jakiejś niezwykłej okazji: małżeństwa lub urodzin w rodzinie królewskiej, zjazdu królów, zwycięskiej bitwy czy momentu przed bitwą. Młody człowiek klękał przed osobnikiem, który miał go pasować na rycerza, a ten kolejno nakładał mu części zbroi, wręczał ostrogi, przypasywał miecz..." (Anna Klóbówna "Zawisza Czarny w historii i legendzie, str. 8 i 9, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza - Warszawa 1974).

Rycerz, nim został pasowany, musiał wykazać się pewnymi cechami: słowo rycerskie..., rycerz bez skazy..., honor rycerski..., obyczaj rycerski, czyli po rycersku znaczyło być szlachetnym, męznym i ofiarnym. Takim właśnie rycerzem był bohater naszej drużyny - Zawisza Czarny. Pamiętaj: "Rycerz postępuje po rycersku".

R.M.



O DZIAŁALNOŚCI "SZARYCH SZEREGÓW"

Przez cały niemal okres II wojny światowej harcerstwo używało kryptomimu "Szare Szeregi". Organizacja Harcerek używała wprawdzie początkowo nazwy "Bądź gotów", ale wkrótce kryptonim Organizacji Harcerzy objął oba te piony.

Oto ważniejsze przykłady akcji małego sabotażu ("Wawer"), w których uczestniczyli także harcerze z "Szarych Szeregów":

- gazowanie kin,
- Nalepki: "Tylko świnie siedzą w kinie",
- wybijanie szyb u fotografów wywieszających reklamowe zdjęcia Niemców,
- nalepki przeciw Polkom chodzącym z Niemcami,
- stempel "1812" na mapach frontu wschodniego,
- rysowanie na murach Żółwia (symbol sabotażu pracy),
- rysowanie kotwic (PW - Polska Walcząca),
- stemplowanie gazet na imieniny gen. Sikorskiego,
- zaklejanie afiszy zachęcających do wyjazdu na roboty do Niemiec,
- wydanie i rozsprzedaż własnego dodatku do "Nowego Kuriera Warszawskiego" (niemieckiej gazety okupacyjnej w języku polskim)
- rozdawanie obrazków MMP Wysiedlonej,
- zdjęcie tablicy niemieckiej z pomnika Kopernika w Warszawie,
- klepsydry gen. Sikorskiego...

c.d.n.

Był sobie pewnego razu stary poeta, taki prawdziwy, dobry, stary poeta. Któregoś wieczoru, kiedy siedział w domu, na dworze była straszna pogoda; deszcz lał strumieniami, lecz stary poeta siedział sobie w cieple przy piecu, gdzie palił się ogień i skwierczały pieczone jabłka.

- Ani jednej suchej nitki nie zostało na pewno na tych biedakach, którzy podczas takiej pogody są na dworze - powiedział, gdyż był to dobry poeta.

- Ach, otwórz, tak mi zimno i jestem cały mokry! - zawołało jakieś dziecko. Płakało i stukało w drzwi, podczas gdy deszcz lał strumieniami i wiatr wstrząsał wszystkimi oknami.

- Biedne małeństwo! - powiedział stary poeta, poszedł i otworzył drzwi. Stał tam mały chłopczyk; był zupełnie nagi, a woda spływała z jego długich, jasnych włosów. Drżał z zimna; gdyby tu nie wszedł, umarłby na pewno w tak straszną pogodę.

- Biedne dziecko! - powiedział poeta i wziął je za rękę. - Chodź do mnie, już ja cię ogrzeję, dostaniesz ciepłego wina i pieczone jabłko, gdyż wspomniały z ciebie chłopiec!

Chłopiec był rzeczywiście piękny. Jego oczy błyszczały jak dwie gwiazdy, a złote włosy, chociaż woda z nich spływała, wiły się sładczynie. Wyglądał jak mały aniołek, ale był siny z zimna i drżał na całym ciele. W ręku trzymał prześliczny łuk, który deszcz zniszczył zupełnie, wszystkie piękne barwy na strzałach zgniazane były z wilgoci.

Stary poeta usiadł przy piecu, wziął małego chłopczyka na kolana, wycisnął mu wodę z włosów, ogrzał jego ręce w swoich rękach i zagrzał mu słodkiego wina; wtedy chłopczyk przyszedł do siebie; policzki mu się zarumieniły, skakał po pokoju i tańczył naokoło poety.

- Jesteś wesołym chłopcem - powiedział staruszek - Jak się nazywasz?

- Nazywam się Amor - odpowiedział chłopiec. - Nie znasz mnie? Tam leży mój łuk, strzelałam z niego do ludzi, naprawdę! Patrz, rozpogodziło się; księżyc świeci!

É Ale twój łuk jest zepsuty - powiedział stary poeta.

- To byłoby źle! - zawołał chłopczyk, wziął go i obejrzał. - O, wysechł już zupełnie, nic mu się nie stało! Cięciwa jest dobrze naciągnięta. Wypróbuję go teraz! - Naciągnął łuk, założył strzałę, wycelował i trafił dobrego, starego poetę w samo serce. - Widzisz teraz, że mój łuk nie jest zepsuty! - powiedział ze śmiechem i uciekł.

Niegrzeczny chłopiec! Jakże mógł strzelić do starego poety, który go przygarnął w ciepłym pokoju, był dla niego taki dobry i poczęstował go świetnym winem i najlepszym jabłkiem.

Dobry poeta leżał na ziemi i płakał, został naprawdę trafiony w samo serce; potem powiedział:

- Fe, jaki to wstrętny chłopiec ten Amor! Będę opowiadał wszystkim dobrym dzieciom, aby się go wystrzegały i aby nigdy się z nim nie bawiły, boby je skrzywdził!

Wszystkie dobre dzieci, chłopcy i dziewczynki, którym to opowiedział, miały się na baczności przed złym Amorem, ale i tak wywiódł je w pole, bo był to bardzo chytry chłopiec. Kiedy studenci wychodzą z wykładów, biegnie obok nich, w czarnym płaszczyku, z książką pod pachą. Nie poznają go wcale i biorą pod rękę myśląc, że to jest także student, a on przeszywa ich piersi strzałą. Kiedy małe dziewczynki wychodzą z lekcji religii albo stoją w kościele, on już stoi za nimi. Zawsze depta ludziom po piętach. Siedzi w teatrze na wielkim świeczniku i pali się jasno, ludzie myślą, że to lampa, ale potem spostrzegają, że to coś innego. Amor biega po Królewskim Parku i dookoła Wałów. Razu pewnego trafił w samo serce twego ojca i twoją matkę. Spytaj się ich tylko, a usłyszysz, co ci powiedzą. Tak, to zły chłopiec ten Amor, nie powinieneś mieć z nim nigdy nic do czynienia! ~~Dobrze~~ ~~ludziom!~~ Pomyśl tylko, niegdyś wycelował swoją strzałę nawet w twoją starą babkę, ale

to było bardzo dawno temu, rana już się zagoiła, ale takich rzeczy nie zapomina się nigdy. Fe, niedobry Amor! Ale teraz już go znasz i wiesz, jaki to niegrzeczny chłopiec!

+++++

O D R E D A K C J I

Pierwszy numer "CZARNEJ CHUSTY" wywołał w środowisku dość znaczne poruszenie. No cóż, jesteśmy pierwszą drużyną, która w naszym Hufcu może poszczycić się posiadaniem własnego pisemka. Spotkaliśmy się ze zrozumieniem dla naszego pomysłu, z aprobatą, ale także z krytycznymi uwagami pod adresem niektórych form "technicznych" gazetki. Stąd pewne zmiany w wyglądzie drugiego numeru.

Dziękujemy życzliwym nam sympatykom za słowa uznania i zachęty do dalszej pracy.

Dziękujemy naszym wrogom, którzy robili wszystko, aby nas zniechęcić do dalszego wydawania pisemka - dzięki stawianym przez nich przeszkodom stajemy się coraz lepsi i wytrwalsi.

Dziękujemy w ogóle wszystkim, którzy dostrzegali nasze skromne poczynania.

(tech)

+++++

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Wydaje : Związek Harcerstwa Polskiego
"CZARNA TRZYNASTKA"
Toruńska Drużyna Harcerzy
im. Zawiszy Czarnego

Redaktor : wyw. Robert Maryks "Ziuk"
Skład techniczny : wyw. phm Jacek Podolski

CZARNA CHUSTECZKA

Dodatek rocznicowy do numeru 2 "Czarnej Chusty"

=====

GENESIS

Pewnego wiosennego dnia 1979 roku wpadła mi w ręce książka, a raczej kilkanaście pospianych ze sobą kartek powielaczowych. Na pierwszej z nich widniał tytuł "Józef Grzesiak - Czarny". Oleniony dziejami Czarnej Trzynastki Wil. Druż. Harc., oczarowany jej symboliką wpatruję się w te rozmasane litery i Bogu dziękuję za przypadek, który pozwolił mi na chwilę obcowania z najlepszą drużyną Rzeczypospolitej.

...

W czasie wakacji podczas szperania w dokumentach rodzinnych znajduję kartkę pocztową. Z jednej strony widnieje dumna postać Zawiszy Czarnego, a z drugiej napis: "Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy. Dochód przeznaczony na akcję letnią Czarnej Trzynastki - Lwowskiej Drużyny Harcerzy im. Zawiszy Czarnego.

A więc nie tylko Wilno, również i Lwów i Kraków, Poznań, Szubin. A może by tak i Toruń?...

...

Nadszedł dzień 27.11.80 roku, spotykają się - dh. Sowa pvd i dh. Orzeł pvd, chwilę później nadchodzi Wódz. Rozpoczyna się narada ... dyskusja staje się coraz bardziej burzliwa. W końcu późnym wieczorem zostaje spisana konstytucja i ogłoszona Konstytucją C.T., a dzień 27.11. dniem powstania C.T. w Toruniu.

Rozpoczyna się okres próbny, pomyślnie zakończony w marcu '81. C.T. zaczyna pulsować rytmem harcerskiego życia.

Czuj Duchi

hr. Wojciech Ślęk HO phm

(tytuł pochodzi od redakcji)

OD REDAKCJI:

Powyższymi wspomnieniami i myślami związanymi z drogą, która doprowadziła przed dwoma laty do zawiązania "Czarnej Trzynastki" w Toruniu, podzielili się z nami inicjator Jej powstania, założyciel, pierwszy Komendant i Wódz CT - dh. Wojciech Ślęk "Słoneczny Skaut" HO phm. W ciągu dwóch lat istnienia CT przeżywała różne trudne chwile, rozstało się z nią wielu Jej członków, w tym także druhów założycieli. Na codzień towarzyszy nam jednak świadomość, że bez ich inicjatywy nie byłoby dziś "Czarnej Trzynastki". Z wdzięcznością pamiętamy o tym i składamy nasze harcerskie podziękowania.

Czuwaj!